

**Генрик Сенкевич**

**«Янко-музыкант» и другие рассказы**

**Книгу подготовила Лариса Дачевская-Рапацкая**

**Метод обучающего чтения Ильи Франка**

Janko muzykant (Янко-музыкант)

Komedia z pomyłek (Комедия ошибок)

Latarnik (Смотритель маяка)

**Janko muzykant (Янко-музыкант)**

Przyszło to na świat wątłe, słabe (пришло это = *родилось оно* на свет хилое, слабое; *wątlý* — *хилый, тщедушный, чахлый*). Kumu, co się były zebrały przy tapczanie położnicy (кумушки, что собрались у ложа/топчана родильницы; *tapczan, m* — *топчан, ложе*), kręciły głowami i nad matką, i nad dzieckiem (крутили = *покачивали* головами и над матерью, и над ребенком; *kręcić* — *крутить; кивать; качать*). Kowalka Szymonowa, która była najmądrzejsza (кузнечиха Шимонова, которая была самая мудрая = жена кузнеца Шиманиха, как умудренная опытом) poczęła chorą pocieszać (начала = *принялась* больную утешать):

Przyszło to na świat wątłe, słabe. Kumu, co się były zebrały przy tapczanie położnicy, kręciły głowami i nad matką, i nad dzieckiem. Kowalka Szymonowa, która była najmądrzejsza, poczęła chorą pocieszać:

— Dajta — powiada — to zapalę nad wami gromnicę (*дай-ка, говорит, я зажгу* над вами громницу; *dajta* /устар., диал./ — *дай-ка* /лит.: *daj, dajże*/; *gromnica, ж* — *восковая свеча, освященная в костеле*), już z was nic nie będzie, moja kumo (с вас уже ничего не будет, моя кума = не жилица вы уже, кумушка моя; *juże* /устар., диал./ — *уже* /лит.: *już*/); już wam na tamten świat się wybierać i po dobrodzieja by posłać (вам уже на тот свет собираться и за ксендзом бы послать; *dobrodziej, m* — *благодетель, ксендз* /священнослужитель в католическом костеле/), żeby wam grzechy wasze odpuścił (чтобы вам грехи ваши отпустил).

— Dajta — powiada — to zapalę nad wami gromnicę, już z was nic nie będzie, moja kumo; już wam na tamten świat się wybierać i po dobrodzieja by posłać, żeby wam grzechy wasze odpuścił.

— Ba (ба)! — powiada druga (говорит другая) — a chłopaka to zara trza ochrzcić (а мальчишку-то сейчас же нужно окрестить; zara /разг.: сокр. от zaraz/ — сейчас же, немедленно, сию минуту, незамедлительно; trza /разг.: сокр. от trzeba/ — нужно; надо); on i dobrodzieja nie doczeka (он и ксендза не дождется), a — powiada — błogo będzie co choć i strzygą się nie ostanie (а, говорит, хорошо будет, что хоть стрыгой = нехристом не останется; strzyga — согласно поверьям, демоническое существо, рожденное из душ умерших некрещеных младенцев; нехристь; упырь).

— Ba! — powiada druga — a chłopaka to zara trza ochrzcić; on i dobrodzieja nie doczeka, a — powiada — błogo będzie, co choć i strzygą się nie ostanie.

Tak mówiąc zapaliła gromnicę (говоря это, зажгла свечу), a potem wzięwszy dziecko pokropiła je wodą (а потом, взяв ребенка, окропила его водой), aż poczęło oczki mrużyć (аж начал глазки жмурить = так, что стал зажмуриваться), i rzekła jeszcze (и произнесла еще):

— Ja ciebie "krzcę" w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego i daję ci na przezwisko Jan (я тебя крещу во имя Отца и Сына, и Духа Святого, и даю тебе имя Ян = и нарекаю тебя Яном; przezwisko, c — прозвище, кличка; имя), a teraz że, duszo «krześcijańska», idź, skądś przyszła (а сейчас = а теперь же, душа христианская, иди = ступай, откуда пришла). Amen (Аминь).

Tak mówiąc zapaliła gromnicę, a potem wzięwszy dziecko pokropiła je wodą, aż poczęło oczki mrużyć, i rzekła jeszcze:

— Ja ciebie "krzcę" w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego i daję ci na przyzwisko Jan, a teraz że, duszo "krześcijańska", idź, skądś przyszła. Amen.

Ale dusza chrześcijańska nie miała wcale ochoty iść, skąd przyszła (*но христианская душа вовсе не имела желания идти = не желала уходить /туда/, откуда пришла; wcale — вовсе, совсем, отнюдь*), i opuszczać chuderlawego ciała (*и покидать худощавое тело*), owszem, poczęła wierzgać nogami tego ciała, jako mogła (*напротив, начала брыкаться ногами того тела, как /только/ могла; wierzgać — брыкаться, лягать*), i płakać, chociaż tak słabo i żałośnie, że jak mówiły kumy (*и плакать, хотя так слабо = тихо и жалостно, что, как говорили кумушки*): "myślałby kto, kocię nie kocię albo co" (*думал бы кто = кто его знает, котенок не котенок, или что = или что оно такое*)!

Ale dusza chrześcijańska nie miała wcale ochoty iść, skąd przyszła, i opuszczać chuderlawego ciała, owszem, poczęła wierzgać nogami tego ciała, jako mogła, i płakać, chociaż tak słabo i żałośnie, że jak mówiły kumy: "myślałby kto, kocię nie kocię albo co!"

Posłano po księdza (*послали за ксендзом*); przyjechał, zrobił swoje, odjechał (*приехал, сделал свое /дело/, уехал*), chorej zrobiło się lepiej (*больной стало лучше = полегчало*). W tydzień wyszła baba do roboty (*спустя неделю вышла баба на работу*). Chłopak ledwo zipał, ale zipał (*мальчишка = мальчонка едва дышал, но дышал; zirać — тяжело, с трудом дышать*); aż w czwartym roku okukała kukułka na wiosnę chorobę (*аж на четвертом году «укуковала*

кукушка» на весну болезнь/хворобу; «укуковала кукушка»: *согласно поверью, кукушка, кукующая в присутствии человека, влияет на его судьбу — позитивно или негативно*), więc się poprawił i w jakim takim zdrowiu doszedł do dziesiątego roku życia (*так что /мальчонка/ поправился = выздоровел и кое-как при таком здоровье дошел = дожил до десятого года жизни*).

Posłano po księdza; przyjechał, zrobił swoje, odjechał, chorej zrobiło się lepiej. W tydzień wyszła baba do roboty. Chłopak ledwo zipał, ale zipał; aż w czwartym roku okukała kukułka na wiosnę chorobę, więc się poprawił i w jakim takim zdrowiu doszedł do dziesiątego roku życia.

Chudy był zawsze i opalony, z brzuchem wydętym, a zapadłymi policzkami (*худой был всегда и загорелый, с животом = брюхом вздутым и впалыми щеками*); czuprynę miał konopną (*шевелюра у него была конопляная = волосы у него были цвета конопли*), białą prawie i spadającą na jasne, wytrzeszczone oczy (*белая почти = почти белая и спадающая на светлые, вытарашенные глаза*), patrzące na świat, jakby w jakąś niezmierną dalekość wpatrzone (*глядящие на мир, словно = как будто в какую-то безграничную = безмерную/беспредельную даль всматривающиеся*).

Chudy był zawsze i opalony, z brzuchem wydętym, a zapadłymi policzkami; czuprynę miał konopną, białą prawie i spadającą na jasne, wytrzeszczone oczy, patrzące na świat, jakby w jakąś niezmierną dalekość wpatrzone.

W zimie siadywał za piecem i popłakiwał cicho z zimna (зимой сидел = *сиживал* за печкой и похныкивал тихо от холода), a czasem i z głodu (а иногда и с голоду), gdy matula nie mieli co włożyć ani do pieca, ani do garnka (когда у матушки не было что положить ни в печку, ни в кастрюлю = не было ничего, что /можно было бы/ положить в печку или в кастрюлю); latem chodził w koszulinie przepasanej krajką (летом ходил в рубашонке, подпоясанной тесёмкой; *krajka, ж — лента, тесёмка*) i w słomianym "kapalusie" (и в соломенной шляпе; *kapalusie /устар./ — шляпа /совр.: kapelusz/*), spod którego obdartej kani spoglądał, zadzierając jak ptak głowę do góry (из-под ободранного края /которой/ поглядывал, задирая, как птица, голову кверху).

W zimie siadywał za piecem i popłakiwał cicho z zimna, a czasem i z głodu, gdy matula nie mieli co włożyć ani do pieca, ani do garnka; latem chodził w koszulinie przepasanej krajką i w słomianym "kapalusie", spod którego obdartej kani spoglądał, zadzierając jak ptak głowę do góry.

Matka, biedna komornica, żyjąca z dnia na dzień niby jaskółka pod cudzą strzechą (мать, бедная коморница, живущая изо дня в день словно ласточка под чужой крышей; *komornik, м — бедняк; чиновник, пристав*), może go tam i kochała po swojemu (может, его там и любила по-своему = быть может, она и любила его по-своему), ale była dość często i zwykle nazywała "odmieńcem" (но была довольно часто и обычно называла отщепенцем; *odmieniec — отщепенец; чудака, человек со странностями, «не от мира сего»*). W ósmym roku chodził już jako potrzódka za bydłem (в восемь лет ходил уже как подпасок за стадом; *potrzódek /устар./ — подпасок, помощник пастуха /совр.: podtródek/*) lub, gdy w chałupie nie było co jeść (либо, когда в хате не было, что есть = не было еды; *chałupa, ж — хибара, лачуга, хата, хижина*), za bedłkami do boru (за грибами в бор = в лес; *bedłka, ж — гриб условно-съедобный*). Że go tam kiedy wilk nie

zjadł, zmiłowanie Boże (/то/, что его там волк не съел, милость Божья = как уж его там волк не съел, не иначе, как Божьей милостью /жив остался/).

Matka, biedna komornica, żyjąca z dnia na dzień niby jaskółka pod cudzą strzechą, może go tam i kochała po swojemu, ale była dość często i zwykle nazywała "odmieńcem". W ósmym roku chodził już jako potrzódka za bydłem lub, gdy w chałupie nie było co jeść, za bedłkami do boru. Że go tam kiedy wilk nie zjadł, zmiłowanie Boże.

Był to chłopak nierozgarnięty bardzo (был это парень нерасторопный очень = крайне нерасторопный; *chłopak, m — парень, мальчик, мальчишка; nierozgarnięty — нерасторопный, нескладный; глуповатый*) i jak wiejskie dzieciaki przy rozmowie z ludźmi (и как деревенские дети = *детвора* в разговоре с людьми) palec do gęby wkładający (палец в рот сующий = засовывал палец в рот). Nie obiecywali sobie nawet ludzie (не обещали себе даже люди = никто даже не ожидал) że się wychowa (что он вырастет), a jeszcze mniej, żeby matka mogła doczekać się z niego pociechy (и еще меньше, чтобы мать могла дожидаться = *что мать когда либо смогла бы добиться от него толку*), bo i do roboty był ladaco (потому что и до работы /он/ был неспособен; *bo — ибо; потому что; так как*). Nie wiadomo, skąd się to takie ulęło (неизвестно, откуда это взялось), ale na jedną rzecz był tylko łapczywy, to jest na granie (но /лишь/ на одну вещь был падкий, то есть на игру = и лишь к музыке был он равнодушен; *łapczywy — алчный, жадный, падкий*).

Był to chłopak nierozgarnięty bardzo i jak wiejskie dzieciaki przy rozmowie z ludźmi palec do gęby wkładający. Nie obiecywali sobie nawet ludzie, że się

wychowa, a jeszcze mniej, żeby matka mogła doczekać się z niego pociechy, bo i do roboty był ladaco. Nie wiadomo, skąd się to takie ulęło, ale na jedną rzecz był tylko łąpczywy, to jest na granie.

Wszędzie też je słyszał (*езде тоже ее слышал = он слышал ее везде*), a jak tylko trochę podrośł (*а как только немного подрос*), tak już o niczym innym nie myślał (*так уже ни о чем другом не думал = и думать не мог*). Pójdzie, bywało, do boru za bydłem albo z dwojakami na jagody (*пойдет, бывало, за стадом в лес, или с двояками по ягоды; dwojaki — глиняный сосуд, горшок, состоящий из двух емкостей, соединенных между собой ручкой — «ухом»*) to się wróci bez jagód i mówi szepleniąc (*то вернется без ягод и говорит шепеляво; szeplenić — шепелявить*):

— Matulu! (*матушка!*) Tak ci coś w boru "grłało" (*так тебе = так там что-то в бору «грляло» /шепелявое произношение слова играло/*). Oj (ой)! Oj (ой)!

A matka na to (*а мать на это = а мать в ответ*):

— Zagram ci ja, zagram (*сыграю тебе я, сыграю = вот уж я тебе задам*)! Nie bój się (*не бойся = узнаешь ты у меня*)!

Wszędzie też je słyszał, a jak tylko trochę podrośł, tak już o niczym innym nie myślał. Pójdzie, bywało, do boru za bydłem albo z dwojakami na jagody, to się wróci bez jagód i mówi szepleniąc:

— Matulu! tak ci coś w boru "grłało". Oj! Oj!

A matka na to:

— Zagram ci ja, zagram! Nie bój się!

Jakoż czasem sprawiała mu warząchwią muzykę (*и, /бывало/ порой, задаст ему трепку; «sprawiać warząchwią muzykę» /фразеолог./ — задать жару; задать трепку*). Chłopak krzyczał, obiecywał, że już nie będzie (*мальчишка кричал =*



*верещал, обещал, что уже = больше никогда не будет*), a taki myślał (a все-таки = *про себя* думал), że tam coś w boru grało (что там что-то в бору играло)... Co (что)? Albo on wiedział (*разве ж он знал*)?... Sosny, buki, brzezina, wilgi, wszystko grało (*сосны, буки, березовая роща, иволги, все играло*): cały bór, i basta (*весь бор, и баста = и точка*)!

Jakoż czasem sprawiała mu warząchwiał muzykę. Chłopak krzyczał, obiecywał, że już nie będzie, a taki myślał, że tam coś w boru grało... Co? Albo on wiedział?... Sosny, buki, brzezina, wilgi, wszystko grało: cały bór, i basta!

Echo też (*эхо тоже*)... W polu grała mu bylica (*в поле играла ему трава/играли ему былинки*), w sadku pod chałupą ćwirkotały wróble (*в садочке под хижинной = у хижинны чирикали воробьи*), aż się wiśnie trzęsły (*аж вишни тряслись*)! Wieczorami słuchiwał wszystkich głosów, jakie są na wsi (*вечерами вслушивался во все голоса = звуки, которые есть в деревне = доносились из деревни; wieś — сельская местность, деревня, село*), i pewno myślał sobie, że cała wieś gra (*и, наверное, думал про себя, что вся деревня играет*). Jak posłali go do roboty, żeby gnój rozrzucał (*как послали его на работу, чтобы навоз раскидывал*), to mu nawet wiatr grał w widłach (*то ему даже ветер играл в вилах*).

Echo też... W polu grała mu bylica, w sadku pod chałupą ćwirkotały wróble, aż się wiśnie trzęsły! Wieczorami słuchiwał wszystkich głosów, jakie są na wsi, i pewno myślał sobie, że cała wieś gra. Jak posłali go do roboty, żeby gnój rozrzucał, to mu nawet wiatr grał w widłach.

Zobaczył go tak raz karbowy (увидел его так = *как-то* раз надсмотрщик; *karbowy* — в давние времена надсмотрщик, надзиратель за бесплатным трудом крестьян при усадьбах шляхты), stojącego z rozrzuconą czupryną i słuchającego wiatru w drewnianych widłach (стоящего с растрепанной шевелюрой и слушающего ветер в деревянных вилах)... zobaczył i odpasawszy rzemyka dał mu dobrą pamiątkę (увидел и, сняв ремешок, задал ему /на/ добрую память = устроил /ему/ хорошую взбучку). Ale na co się to zdało (но все понапрасну)! Nazywali go ludzie "Janko Muzykant" (называли его люди «Янко Музыкант»)!...

Zobaczył go tak raz karbowy, stojącego z rozrzuconą czupryną i słuchającego wiatru w drewnianych widłach... zobaczył i odpasawszy rzemyka dał mu dobrą pamiątkę. Ale na co się to zdało! Nazywali go ludzie "Janko Muzykant"!...

Wiosną uciekał z domu kręcić fujarki wedle strugi (весной убежал из дому делать дудки = *сопилки* возле ручья). Nocami, gdy żaby zaczynały rzechotać (ночами, когда лягушки начинали квакать), derkacze na łąkach derkotać (коростели на лугах деркотать; *derkotanie* — скрипучий двусложный крик самца коростеля), bąki po rosie burczeć (оводы по росе бурчать); gdy koguty piały po zapłociach (когда петухи пели на плетнях), to on spać nie mógł (то он спать не мог), tylko słuchał i Bóg go jeden wie (только слушал и Бог его один знает = и одному Богу известно), jakie on i w tym nawet słyszał granie (какое он и в этом даже = даже в том слышал звучание = игру)...

Wiosną uciekał z domu kręcić fujarki wedle strugi. Nocami, gdy żaby zaczynały rzechotać, derkacze na łąkach derkotać, bąki po rosie burczeć; gdy koguty piały po

zapłociach, to on spać nie mógł, tylko słuchał i Bóg go jeden wie, jakie on i w tym nawet słyszał granie...

Do kościoła matka nie mogła go brać (в костел мать не могла его брать), bo jak, bywało, zahuczą organy lub zaśpiewają słodkim głosem (потому что как, бывало, загудят органы или запоют сладким голосом = стоило лишь загудеть органам, запеть сладкими голосами), to dziecku oczy tak mgłą zachodzą (то ребенку глаза так = словно туман застилает), jakby już nie z tego świata patrzyły (/и/ как-будто бы уже не из этого мира смотрели = глядят)...

Do kościoła matka nie mogła go brać, bo jak, bywało, zahuczą organy lub zaśpiewają słodkim głosem, to dziecku oczy tak mgłą zachodzą, jakby już nie z tego świata patrzyły...

Stójka, co chodził nocą po wsi (караульный, что ходил ночью по деревне; *stójka, stójkowy /устар./ — городской; караульный; нижний чин городской полиции*) i aby nie zasnąć (и, чтобы не заснуть), liczył gwiazdy na niebie lub rozmawiał po cichu z psami (считал звезды на небе или разговаривал тихо с псами = беседовал негромко с собаками), widział nieraz białą koszulę Janka (видел не раз белую рубашку Янка), przemykającą się w ciemności ku karczmie (крадущуюся в темноте к корчме). Ale przecież chłopak nie do karczmy chodził (но ведь мальчик не в корчму ходил; *karczma — корчма, трактир, кабак, постоялый двор с продажей спиртных напитков*), tylko pod karczmę (только к корчме).

Stójka, co chodził nocą po wsi i aby nie zasnąć, liczył gwiazdy na niebie lub rozmawiał po cichu z psami, widział nieraz białą koszulę Janka, przemykającą się w ciemności ku karczmi. Ale przecież chłopak nie do karczmy chodził, tylko pod karczmę.

Tam przyczaiwszy się pod murem, słuchał (там, притаившись у стены, слушал). Ludzie tańcowali obertasa (люди танцевали обертас; *obertas, m — обертас /польский народный танец/*), czasem jakiś parobek pokrzykiwał (иногда какой-то парубок выкрикивал): "U-ha (у-ха)!"! Słysząc było tupanie butów (слышно было топание ботинок; *buty — обувь: сапоги, ботинки, легкая обувь на каблуках*), to znów głosy dziewczyn (то снова голоса девушек): "Czegóż (ну, что же)?" Skrzypki śpiewały cicho (скрипка пела тихо = тихо пела скрипка; *skrzypki, skrzypce — скрипка*): "Będziem jedli, będziem pili, będziwa się weselili («будем есть, будем пить, будем веселиться»; *będziem /устар./ — будем /совр.: бѣдиemy/*)", a basetla grubym głosem wtórowała z powagą (а басетля грубым голосом вторила торжественно; *basetla, ж — басетля /польский народный музыкальный смычковый инструмент/*): "Jak Bóg dał (как Бог дал) jak Bóg dał!" Okna jarzyły się światłem (окна искрились светом), a każda belka w karczmi zdawała się drgać, śpiewać i grać także, a Janko słuchał (а каждая балка в корчме, казалось, дрожит, поет и играет так же, а Янко слушал)!...

Tam przyczaiwszy się pod murem, słuchał. Ludzie tańcowali obertasa, czasem jakiś parobek pokrzykiwał: "U-ha!" Słysząc było tupanie butów, to znów głosy dziewczyn: "Czegóż?" Skrzypki śpiewały cicho: "Będziem jedli, będziem pili, będziwa się weselili", a basetla grubym głosem wtórowała z powagą: "Jak Bóg dał! jak Bóg dał!" Okna jarzyły się światłem, a każda belka w karczmi zdawała się drgać, śpiewać i grać także, a Janko słuchał!...

Co by on za to dał (что бы он за это дал = много бы он за то отдал), gdyby mógł mieć takie skrzypki grające cienko (если бы мог иметь такую скрипку, играющую тонко = тонкоголосую скрипку); "Będziem jedli, będziemy pili, będziemia się weselili (будем есть, будем пить, будем веселиться). "Takie deszczułki śpiewające (такие дощечки поющие). Ba (ба)! Ale skąd ich dostać (но откуда же достать = только где же их взять)? Gdzie takie robią (где такие делают)? Żeby mu przynajmniej pozwolili choć raz w rękę wziąć coś takiego (чтобы ему, по крайней мере, позволили хоть раз в руки взять что-то такое = хоть бы разок позволили ему что-то такое в руках подержать; *przynajmniej — хотя бы, по крайней мере, как минимум*)!... Gdzie tam (где там = да куда там)! Wolno mu tylko było słuchać (можно ему было = он мог только слушать), toteż i słuchał zwykle dopóty (поэтому и слушал обычно до тех пор), dopóki głos stójki nie ozwał się za nim z ciemności (пока голос караульного не раздавался за ним в темноте): — Nie pójdiesz że ty do domu, utrapieńcze (не пойдешь ли ты домой, негодник; *utrapieniec /устар./ — человек, доставляющий хлопоты, неудобства; негодник, обормот*)?

Co by on za to dał, gdyby mógł mieć takie skrzypki grające cienko; "Będziem jedli, będziemy pili, będziemia się weselili." Takie deszczułki śpiewające. Ba! ale skąd ich dostać? gdzie takie robią? Żeby mu przynajmniej pozwolili choć raz w rękę wziąć coś takiego!... Gdzie tam! Wolno mu tylko było słuchać, toteż i słuchał zwykle dopóty, dopóki głos stójki nie ozwał się za nim z ciemności: — Nie pójdiesz że ty do domu, utrapieńcze?

Więc wówczas zmykał na swoich bosych nogach do domu (поэтому тотчас удирает на своих босых ногах домой = и тогда, босоногий, он стремглав летел домой), a za nim biegł w ciemnościach głos skrzypiec (a за ним бежал = летел в

темноте голос скрипок): "Będziem jedli, będziem pili, będziewa się weselili" (будем есть, будем пить, будем веселиться), i poważny głos basetli (и солидный голос басетли; *poważny* — *солидный, серьезный*; *basetla* — *польский народный музыкальный смычковый инструмент*): "Jak Bóg dał (как Бог дал)! Jak Bóg dał (как Бог дал)! Jak Bóg dał (как Бог дал)!"

Więc wówczas zmykał na swoich bosych nogach do domu, a za nim biegł w ciemnościach głos skrzypiec: "Będziem jedli, będziem pili, będziewa się weselili", i poważny głos basetli: "Jak Bóg dał! Jak Bóg dał! Jak Bóg dał!"

Gdy tylko mógł słyszeć skrzypki, czy to na dożynkach, czy na weselu jakim, to już dla niego było wielkie święto (если только мог слышать скрипку = как только слышал скрипку, будь то на жатве = на жатве ли, или на свадьбе какой, это уже было для него большим праздником; *dożynki* — *жатва, праздник сбора урожая*; *święto, c* — *праздник*). Właził potem za piec i nic nie mówił po całych dniach (влезал потом за печь и ничего не говорил целыми днями), spoglądając jak kot błyszczącymi oczyma z ciemności (поглядывая, как кот, блестящими глазами из темноты = блестящими в темноте глазами). Potem zrobił sobie sam skrzypki z gonta i włosienia końskiego (потом сделал сам себе соорудил скрипку из гонта и конского волоса; *gont, m* — *гонт, дранка, лубок: кровельный материал в виде пластин из древесины лиственницы и хвойных пород деревьев*), ale nie chciały grać tak pięknie jak tamte w karczmie (но не хотела /она/ играть так /же/ прекрасно, как та, /что/ в корчме): brzęczały cicho, bardzo cichutko, właśnie jak muszki jakie albo komary (бренчала тихо, очень = совсем тихонько, просто как мушки какие или комары; *brzęczeć* — *бренчать, звучать*; *właśnie* — *именно, просто*).

Gdy tylko mógł słyszeć skrzypki, czy to na dożynkach, czy na weselu jakim, to już dla niego było wielkie święto. Właził potem za piec i nic nie mówił po całych dniach, spoglądając jak kot błyszczącymi oczyma z ciemności. Potem zrobił sobie sam skrzypki z gonta i włosienia końskiego, ale nie chciały grać tak pięknie jak tamte w karczmie: brzęczały cicho, bardzo cichutko, właśnie jak muszki jakie albo komary.

Grał jednak na nich od rana do wieczora (играл, однако, на ней, с утра до вечера), choć tyle za to odbierał szturchańców (хотя столько за это получал подзатыльников), że w końcu wyglądał jak obite jabłko niedojrzałe (что, в конце концов, выглядел как побитое яблоко недозрелое = как недозрелое битое яблоко). Ale taka to już była jego natura (но такова уж была его натура). Dzieciaczyna chudł coraz bardziej (парнишка худел все сильнее; *dzieciaczyna* — *парнишка, малец*), brzuch tylko zawsze miał duży (живот только всегда был большой = только живот все выпячивался), czuprynę coraz gęstsza i oczy coraz szerzej otwarte (шевелюра /становилась/ все гуще и глаза все шире открытые = и глаза раскрывались все шире), choć najczęściej łzami zalane (хотя чаще всего /были/ слезами залитые = наполненные слезами), ale policzki i piersi wpadały mu coraz głębiej i głębiej (но щеки и грудь впадали у него все глубже и глубже)...

Grał jednak na nich od rana do wieczora, choć tyle za to odbierał szturchańców, że w końcu wyglądał jak obite jabłko niedojrzałe. Ale taka to już była jego natura. Dzieciaczyna chudł coraz bardziej, brzuch tylko zawsze miał duży, czuprynę coraz gęstsza i oczy coraz szerzej otwarte, choć najczęściej łzami zalane, ale policzki i piersi wpadały mu coraz głębiej i głębiej...

Wcale nie był jak inne dzieci (совсем не был, как другие дети = он был непохож на других детей), był raczej jak jego skrzypki z gonta, które zaledwie brzęczały (был, скорее, как его скрипка из гонта = лубочная скрипка, которая едва звучала). Na przednówku przy tym przymierał głodem (накануне новой жатвы голодал: «умирал с голоду»; *przednówek, uстар.* — *скудный, голодный период накануне нового урожая, жатвы*), bo żył najczęściej surową marchwią i także chęcią posiadania skrzypek (потому что питался/жил чаще сырой морковью, а также желанием обладания скрипкой).

Ale ta chęć nie wyszła mu na dobre (но это желание не довело его до добра).

Wcale nie był jak inne dzieci, był raczej jak jego skrzypki z gonta, które zaledwie brzęczały. Na przednówku przy tym przymierał głodem, bo żył najczęściej surową marchwią i także chęcią posiadania skrzypek.

Ale ta chęć nie wyszła mu na dobre.

We dworze miał skrzypce lokaj i grywał czasem na nich szarą godziną (во дворе = в усадьбе скрипка была у лакея, и /он/ наигрывал на ней в «серый час» = лакей в барской усадьбе был обладателем скрипки и пиликал на ней вечерней порой; *szarą godziną* — «серый час», *время перед заходом солнца*), aby się podobać pannie służącej (чтобы понравиться горничной). Janko czasem podczołgiwał się między łopuchami, aż pod otwarte drzwi kredensu, żeby im się przypatrzeć (Янко иногда проползал между лопухами аж под открытые двери лакейской, чтобы её /скрипку/ разглядеть; *kredens /устар./* — *лакейская; буфетная: ранее, во дворцах и барских усадьбах так называлось помещение для хранения посуды и столовых приборов, а также место для слуг, подающих еду к столу /совр.: мебель, шкаф для хранения посуды и столовых*



*приборов/*). Wisały właśnie na ścianie naprzeciw drzwi (*висела как раз на стене, напротив двери*).

We dworze miał skrzypce lokaj i grywał czasem na nich szarą godziną, aby się podobać pannie służącej. Janko czasem podczołgiwał się między łopuchami, aż pod otwarte drzwi kredensu, żeby im się przypatrzeć. Wisały właśnie na ścianie naprzeciw drzwi.

Więc tam chłopak duszę swoją całą wysyłał ku nim przez oczy (*ПОЭТОМУ мальчишка душу свою всю высылал к ней через глаза = ПОЭТОМУ всю душу свою мальчишка вкладывал в устремленные к ней глаза*), bo mu się zdawało, że to niedostępna jakaś dla niego świętość, której niegodzien tknąć (*ибо ему казалось, что это недоступная какая-то для него святыня, которой /он/ недостоин /даже/ дотронуться = коснуться*), że to jakieś jego najdroższe ukochanie (*что это самая большая = самая дорогая его любовь*). A jednak pożądał ich (*и, все-таки, возжелал её /скрипку/*). Chciałby przynajmniej raz mieć je w rękę, przynajmniej przypatrzeć się im bliżej (*хотел бы хоть раз иметь её в руке = взять в руки, по крайней мере, присмотреться к ней поближе*)... Biedne małe chłopskie serce drżało na tę myśl ze szczęścia (*бедное маленькое ребячье сердце дрожало при этой мысли от счастья*).

Więc tam chłopak duszę swoją całą wysyłał ku nim przez oczy, bo mu się zdawało, że to niedostępna jakaś dla niego świętość, której niegodzien tknąć, że to jakieś jego najdroższe ukochanie. A jednak pożądał ich. Chciałby przynajmniej raz mieć je w rękę, przynajmniej przypatrzeć się im bliżej... Biedne małe chłopskie serce drżało na tę myśl ze szczęścia.

Pewnej nocy nikogo nie było w kredensie (однажды ночью никого не было в лакейской = лакейская была пуста). Państwo od dawna siedzieli za granicą, dom stał pustkami (господа = хозяйева давно сидели = жили/находились за границей, дом стоял опустевший), więc lokaj przesiadywał na drugiej stronie u panny pokojowej (поэтому лакей околачивался = коротал вечера на другой стороне /дома/, у горничной). Janko, przyczajony w łopuchach, patrzył już od dawna przez otwarte szerokie drzwi na cel wszystkich swych pożądań (Янко, притаившийся в лопухах, смотрел уже давно сквозь открытые широкие двери на цель всех своих желаний).

Pewnej nocy nikogo nie było w kredensie. Państwo od dawna siedzieli za granicą, dom stał pustkami, więc lokaj przesiadywał na drugiej stronie u panny pokojowej. Janko, przyczajony w łopuchach, patrzył już od dawna przez otwarte szerokie drzwi na cel wszystkich swych pożądań.

Księżyc właśnie na niebie był pełny i wchodził ukośnie przez okno do kredensu (луна как раз на небе была полная и входила = полная луна светила искоса через окно, в лакейскую) odbijając je w kształcie wielkiego jasnego kwadratu na przeciwległej ścianie (отражая его в форме большого светлого квадрата на противоположной стене). Ale ten kwadrat zbliżał się powoli do skrzypiec i w końcu oświetlił je zupełnie (но этот квадрат приближался медленно = медленно приближался к скрипке и, в конце концов, осветил ее целиком; *zupełnie* — *полностью, целиком*).

Księżyc właśnie na niebie był pełny i wchodził ukośnie przez okno do kredensu, odbijając je w kształcie wielkiego jasnego kwadratu na przeciwległej ścianie. Ale ten kwadrat zbliżał się powoli do skrzypiec i w końcu oświetlił je zupełnie.

Wówczas w ciemnej głębi wydawało się (теперь в темной глубине казалось), jakby od nich biła światłość srebrna (словно от нее /скрипки/ бьёт серебряный = *исходит серебристый свет; światłość, ж — свет; сияние*); szczególnie wypukłe zgięcia oświetcone były tak mocno (особенно выпуклые изгибы освещены были так сильно), że Janek ledwie mógł patrzeć na nie (что Янко едва мог смотреть на нее). W onym blasku widać było wszystko doskonale (в этом блеске видно было все отлично = *в этом сиянии все отчетливо можно было различить*): wcięte boki, struny i zagiętą rączkę (вогнутые бока, струны и изогнутую ручку). Kołeczki przy niej świeciły jak robaczki świętojańskie (колки на ней светились, как светлячки в ночь Святого Яна; *ноч świętojańska — самая короткая ночь в году с 23 на 24 июня, накануне дня Святого Яна /Иоанна Крестителя/*), a wzdłuż zwieszał się smyczek na kształt srebrnego pręta (а вдоль свисал смычок в форме серебряного прута)...

Wówczas w ciemnej głębi wydawało się, jakby od nich biła światłość srebrna; szczególnie wypukłe zgięcia oświetcone były tak mocno, że Janek ledwie mógł patrzeć na nie. W onym blasku widać było wszystko doskonale: wcięte boki, struny i zagiętą rączkę. Kołeczki przy niej świeciły jak robaczki świętojańskie, a wzdłuż zwieszał się smyczek na kształt srebrnego pręta...

Ach! Wszystko było śliczne i prawie czarodziejskie (ах! все было прекрасно и почти волшебно); Janek też patrzył coraz chciwiej (Янко тоже смотрел все

ненасытней; *chciwy* — жадный, ненасытный). Przykucnięty w łopuchach (присевший на корточки в лопухах; *przykucnąć* — присесть на корточки), z łokciami opartymi o chude kolana (с локтями, опертыми в худые колени = упершись локтями в худые колени), z otwartymi ustami patrzył i patrzył (с открытым ртом /все/ смотрел и смотрел). To strach zatrzymywał go na miejscu (то страх удерживал его на месте), to jakaś nieprzewyciężona chęć pchała go naprzód (то какое-то непреодолимое желание толкало его вперед). Czy czary jakie, czy co (или чары какие-то, или что = колдовство это какое, что ли)?... Ale te skrzypce w jasności czasem zdawały się przybliżać, jakoby płynąc ku dziecku (но эта скрипка в сиянии /луны/, казалось, приближалась, словно плыла к ребенку)...

Ach! wszystko było śliczne i prawie czarodziejskie; Janek też patrzył coraz chciwiej. Przykucnięty w łopuchach, z łokciami opartymi o chude kolana, z otwartymi ustami patrzył i patrzył. To strach zatrzymywał go na miejscu, to jakaś nieprzewyciężona chęć pchała go naprzód. Czy czary jakie, czy co?... Ale te skrzypce w jasności czasem zdawały się przybliżać, jakoby płynąc ku dziecku...

Chwilami przygasały, aby znowu rozpromienić się jeszcze bardziej (временами угасала = тускнела, чтобы снова озарить /собой всё вокруг/ еще сильнее). Czary, wyraźne czary (чары, настоящие чары = колдовство, истинное колдовство)! Tymczasem wiatr powiał (тем временем ветер подул = подул ветер); zaszumiały cicho drzewa, załopotały łopuchy (зашумели тихо деревья, зашелестели лопухи; *łopotać* — шелестеть, хлопать), a Janek jakoby wyraźnie usłyszał (а Янко будто бы отчетливо услышал):  
— Idź, Janku (иди = ступай, Янко)! W kredensie nie ma nikogo (в лакейской нет никого)... Idź, Janku (иди, Янко)!...

Chwilami przygasały, aby znowu rozpromienić się jeszcze bardziej. Czary, wyraźne czary! Tymczasem wiatr powiał; zaszumiały cicho drzewa, załopotały łośpuchy, a Janek jakoby wyraźnie usłyszał:

— Idź, Janku! W kredensie nie ma nikogo... Idź, Janku!...

Noc była widna, jasna (ночь была светлая, ясная). W ogrodzie dworskim nad stawem słowik zaczął śpiewać i pogwizdywać cicho, to głośniej (в саду приусадебном/барском над прудом, соловей начал петь и подсвистывать /то/ тихо, то громче): "Idź (иди)! Pójdź (пойди)! Weź (возьми)"! Lelek poczciwy cichym lotem zakręcił się koło głowy dziecka i zawołał (козодой добродушный в тихом полете = тихо пролетая, развернулся около головы ребенка и позвал = окликнул; *lelek* — козодой /ночная птица/; *poczciwy* — добродушный, доброжелательный, порядочный, любезный, честный, достойный): "Janku (Янко), nie (нет)! Nie (нет)"! Ale lelek odleciał, a słowik został i łośpuchy coraz wyraźniej mruczały (но козодой улетел, а соловей остался и łośпухи все отчетливей мурлыкали = шептали; *mruczeć* — мурлыкать, бормотать, шептать): "Tam nie ma nikogo (там нет никого)"! Skrzypce rozpromieniły się znowu (скрипка засияла снова)...

Noc była widna, jasna. W ogrodzie dworskim nad stawem słowik zaczął śpiewać i pogwizdywać cicho, to głośniej: "Idź! Pójdź! Weź"! Lelek poczciwy cichym lotem zakręcił się koło głowy dziecka i zawołał: "Janku, nie! Nie"! Ale lelek odleciał, a słowik został i łośpuchy coraz wyraźniej mruczały: "Tam nie ma nikogo"! Skrzypce rozpromieniły się znowu...

Biedny, mały, skulony kształt z wolna i ostrożnie posunął się naprzód (жалкая, маленькая, съёжившаяся фигурка медленно и осторожно двинулась вперед; *biedny* — бедный; жалкий, несчастный; *skulić się* — ссутулиться, съёжиться; *kształt, m* — форма, фигура) a tymczasem słowik cichuteńko pogwizdywał (а, тем временем, соловей тихонечко посвистывал): "Idź (иди = ступай)! Pójdź (пойди)! Weź (возьми)!"

Biedny, mały, skulony kształt z wolna i ostrożnie posunął się naprzód, a tymczasem słowik cichuteńko pogwizdywał: "Idź! pójdź! weź!"

Biała koszula migotała coraz bliżej drzwi kredensowych (белая рубашка мелькала все ближе к дверям лакейским = мелькая, приближалась к дверям лакейской). Już nie okrywają jej czarne łopuchy (уже не скрывают ее черные лопухи; *okrywać* — скрывать, прятать). Na progu kredensowym słyhać szybki oddech chorych piersi dziecka (на пороге лакейской уже слышно быстрое = учащенное дыхание больной груди ребенка; *piers, piersi, ж* — грудь). Chwila jeszcze, biała koszulka znikła (минута еще = еще мгновение, /и/ белая рубашка исчезла), już tylko jedna bosa nóżka wystaje za progiem (уже только одна босая ножка торчит за порогом; *wystawać* — выглядывать, торчать). Na próżno, lelku, przelatujesz jeszcze raz i wołasz (напрасно, козодой, пролетаешь еще раз и зовешь = кличешь): "Nie (нет)! Nie (нет)!" Janek już w kredensie (Янек уже в лакейской).

Biała koszula migotała coraz bliżej drzwi kredensowych. Już nie okrywają jej czarne łopuchy. Na progu kredensowym słyhać szybki oddech chorych piersi dziecka. Chwila jeszcze, biała koszulka znikła, już tylko jedna bosa nóżka wystaje

za progiem. Na próżno, lelku, przelatujesz jeszcze raz i wołasz: "Nie! Nie"! Janek już w kredensie.

Zagrzechotały zaraz ogromnie żaby w stawie ogrodowym (заквакали тут же громко лягушки в пруду садовом = в пруду, что возле сада, сразу громко квакали лягушки), jak gdyby przestraszone, ale potem ucichły (словно испугавшись, но потом затихли). Słowik przestał pogwizdywać, łopuchy szemrać (соловей перестал посвистывать, лопухи — шуршать). Tymczasem Janek czołgał się cicho i ostrożnie (тем временем, Янко полз = пробирался тихо и осторожно), ale zaraz go strach ogarnął (но тут же его страх объял = овладел им страх). W łopuchach czuł się jakby u siebie (в лопухах чувствовал, как будто у себя = чувствовал себя как дома), jak dzikie zwierzątko w zaroślach (как дикий зверек в зарослях), a teraz był jak dzikie zwierzątko w pułapce (а сейчас был как дикий зверек в ловушке = западне).

Zagrzechotały zaraz ogromnie żaby w stawie ogrodowym, jak gdyby przestraszone, ale potem ucichły. Słowik przestał pogwizdywać, łopuchy szemrać. Tymczasem Janek czołgał się cicho i ostrożnie, ale zaraz go strach ogarnął. W łopuchach czuł się jakby u siebie, jak dzikie zwierzątko w zaroślach, a teraz był jak dzikie zwierzątko w pułapce.

Ruchy jego stały się nagle (движения его стали стремительными), oddech krótki i świszczący (дыхание — коротким и свистящим), przy tym ogarnęła go ciemność (при этом объяла его темнота/тьма). Cicha, letnia błyskawica (тихая, летняя молния), przeleciawszy między wschodem i zachodem (пролетев между востоком и западом), oświetliła raz jeszcze wnętrze kredensu (осветила раз еще

= *еще раз* wewnętrzną część lakejskiej = lakejską iznutri) i Janka na czworakach przed skrzypcami z głową zadartą do góry (и Янка на четвереньках перед скрипкой, с головой, задранной кверху). Ale błyskawica zgasła (но молния погасла), księżyc przesłoniła chmurka (луну заслонила тучка) i nic już nie było widać ani słyszeć (и ничего уже не было ни видно, ни слышно).

Ruchy jego stały się nagle, oddech krótki i świszczący, przy tym ogarnęła go ciemność. Cicha, letnia błyskawica, przeleciawszy między wschodem i zachodem, oświetliła raz jeszcze wnętrze kredensu i Janka na czworakach przed skrzypcami z głową zadartą do góry. Ale błyskawica zgasła, księżyc przesłoniła chmurka i nic już nie było widać ani słyszeć.

Po chwili dopiero z ciemności wyszedł dźwięk cichutki i płaczliwy (через минуту только из темноты раздался звук тихонький и жалобный; *пłaczliwy* — *грустный, жалобный, плачущий*), jakby ktoś nieostrożnie strun dotknął (словно кто-то неосторожно коснулся струн) — i nagle (и вдруг)...

Gruby jakiś, zaspany głos (грубый какой-то, сонный голос), wychodzący z kąta kredensu spytał gniewliwie (раздавшийся из угла lakejskiej, спросил гневно):  
— Kto tam (кто там)?

Janek zataił dech w piersiach (Янко затаил дыхание в груди), ale gruby głos spytał powtórnie (но грубый голос спросил повторно = *еще раз*):  
— Kto tam (кто там)?

Po chwili dopiero z ciemności wyszedł dźwięk cichutki i płaczliwy, jakby ktoś nieostrożnie strun dotknął — i nagle...

Gruby jakiś, zaspany głos, wychodzący z kąta kredensu spytał gniewliwie:



— Kto tam?

Janek zataił dech w piersiach, ale gruby głos spytał powtórnie:

— Kto tam?

---

*Здесь только небольшой фрагмент книги.*

*Полностью книгу вы можете приобрести на сайте [www.franklang.ru](http://www.franklang.ru) в соответствующем языковом разделе (польский язык), в подразделе «Тексты на польском языке, адаптированные по методу чтения Ильи Франка»*